

Józef Piłsudski

LIST DO ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH W WARSZAWIE

Dn. 20 stycznia 1920 r.

Do Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie

Pan Generał Sosnkowski zameldował mi, iż złożoną została w Jego ręce suma 285 765 mk jako rezultat zbiórki na „Gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego”, zorganizowanej przez Panów w Warszawie.

Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia Wam, Panie i Panowie, podziękowania za piękny Wasz czyn, który poza znacznym sukcesem materialnym dał walczącemu na froncie szaremu żołnierzykowi naszemu rzecz o wiele cenniejszą: świadomość, że kraj go kocha i pamięta o nim.

J. Piłsudski

List ten, napisany w Warszawie, został ogłoszony w 3. numerze „Sceny Polskiej” z marca 1920 pod nagłówkiem *List z Belwederu*. Nie wszedł natomiast do pomnikowej edycji *Pism zbiorowych* Józefa Piłsudskiego z 1937, mającej za cel zgromadzenie wszystkich tekstów Marszałka, „które dotychczas gdziekolwiek bądź drukiem były publicznie ogłoszone” – bo wydawcy nie odnaleźli go w teatralnym czasopiśmie, z ich punktu widzenia najmniej „podejrzany”. Ponownej, bardzo szczególnej publikacji doczekał się dopiero w 1988, gdy wypisany na planszy stanowił jedno z hasel przewodnich wystawy „W służbie Niepodległej. Teatr polski 1914–1924”, zrealizowanej na siedemdziesięciolecie odzyskania niepodległości w warszawskim Muzeum Teatralnym. Potem trafił do rubryki „Okruchy zwierciadła” w „Gońcu Teatralnym”.¹

¹ J. Komorowski, *List z Belwederu*. „Goniec Teatralny” 1990 nr 22.

Gdyby Kazimierz Świtalski, redagujący piąty tom *Pism zbiorowych*, listem tym jednak dysponował, znalazłby się on na stronie 139, pomiędzy *Przemówieniem na obiedzie w Lublinie* z 11 stycznia a *Przemówieniem w dniu pierwszego posiedzenia Kapituły „Virtuti Militari”* z 22 stycznia. Otwierając posiedzenie kapituły w dniu rocznicy wybuchu powstania styczniowego, „aby związać życie nowoczesnego żołnierza Polski ze wszystkimi walkami przeszłości, które dla jej swobody toczono”, Piłsudski nawiązał do słów ulubionego poety, Juliusza Słowackiego, z *Poemy Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle*:

„Jeden z naszych wielkich poetów, mówiąc o Polsce porobiorowej twierdził, że myśmy z «Twego nazwiska zrobili pacierz, co płacze, i piorun, co błyska». Zachowując cały szacunek dla pacierza, czy wtedy, gdy płacze, czy wtedy, gdy błaga, rozumiem, jak i wy zapewne, panowie, że rzeczą właśnie żołnierza jest stworzyć dla ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba – uderzy”.²

„Sukces materialny” był jak najbardziej rzeczywisty. Za przekazane przez ZASP marki polskie można było wówczas kupić ponad 14 ton razowego chleba (35 tysięcy jednofuntowych bochenków). Polscy żołnierze, do których trafić miały wymierne rezultaty gwiazdkowej zbiórki, w styczniu 1920 walczyli na dalekim Podolu i Wołyniu, rozbili sowiecką koncentrację na wschód od Bobrujska, a po zajęciu Dyneburga wygonili bolszewików z Inflant, przekazując je sojuszniczej Łotwie.

² J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, Warszawa 1937, t. V, s. 139–140.